Wydanie wieczorne „GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata za wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłany po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmana, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

Nr. 396. [394] Kraków, czwartek dnia 14 grudnia 1905 r. ROK XIII.

TAJEMNICE KOŁA.

Na około Koła polskiego w Wiedniu wytworzyła się przykra atmosfera plotki i intrygi. Kierownictwo Koła lubiło zawsze otoczać się tajemniczością; ta praktyka, którą wprowadził głównie śp. Jaworski, przetrwała i po jego śmierci. Rezultat jest ten sam co i dawniej: polskie pisma nie umieszczają, — przez dyskrecję, — doniesień o wewnętrznych sprawach Koła, — ale za to żydowska prasa jest zawsze jak najdokładniej poinformowana.....

W ostatnich dniach już po zapowiedzi projektu reformy wyborczej, wyszły na jaw różne zajścia poufne w Kole, jedynie dzięki, prasie żydowskiej. Z niej dowiedzieliśmy się o bardzo niepolitycznych wystąpieniach hr. Dzieduszyckiego i p. Kozłowskiego przeciwko ministrowi Piętakowi, pierwsza „Neue freie Presse“ doniosła o grożącem przesileniu w gabinecie ministra dla Galicji, a teraz ten właśnie dziennikprzynosi sensacyjną wiadomość o jakichś układach pomiędzy Kołem a prezesem gabinetu, których wynikiem ma być zapewnienie, pośrednich wyborów w Galicji.

Przyznać trzeba, że dotychczas, wszystkie informacje organu giełdy wiedeńskiej o Kole polskiem sprawdzały się prędzej lub później, — widocznie zatem „Neue freie Presse“, posiada w Kole stałych współpracowników, którzy jej stamtąd „plotki i prawdy“ przynoszą.

Możemy tylko powinszować żydowskiemu dziennikowi, że ma tak pilnych i tak dobrze poinformowanych reporterów, — ale zarazem trudno nie wyrazić zdziwienia, że ci reporterzy rekrutują się z pomiędzy członków Koła polskiego. Gdzieindziej bowiem trudno ich szukać....

Wprawdzie Koło ma to nieszczęście, że posiada w swojem gronie ludzi zbliżonych do „Neue freie Presse“ wyznaniem, tradycjami domowemi i zasadami politycznemi.

Np. Dr. Arnold de Porada Rapaport jest, jak powszechnie wiadomo, — najserdeczniejszym przyjacielem, jeżeli nie akcjonarjuszem giełdowego organu. Byłoby to zatem bardzo wskazanem, gdyby prezes Koła zapytał przedstawiciela krakowskiej izby handlowej, skąd „Neue freie Presse“ czerpie swoje wiadomości? Dr Rapaport, który wybornie zna całą redakcyjną organizację swego przybocznego organu, nie odmówi zapewne wyjaśnień tak pożytecznych dla Koła.....

W każdym razie, dobrze zrobi hr. Dieduszycki, jeżeli postara się na przyszłość aby Koło było mniej tajemniczem, lub żeby przynajmniej „niedyskrecje“ z posiedzeń poufnych, mogły także polskie dzienniki popełniać...

Papieskie brewe.

Ojciec święty wydał specjalne brewe do biskupów polskich pod zaborem rosyjskim, udzielając im pewnych wskazówek postępowania wobec rosyjskiej rewolucji. Nie mając pod ręką dosłownego brzmienia tego dokumentu, musimy na razie poprzestać na streszczeniu dostarczonem przez biuro korespondencyjne, które oczywiście nie może sobie rościć pretensji do autentyczności. — Papież czerpie swoje informacje o sprawach polskich od kardynała Sekretarza Stanu, — który znowu zbiera je z rozmaitych źródeł, — między innymi także od rosyjskiego posła. I niewątpliwie ustęp brewe »o narodowcach, którzy wszczynają gwałty i rzezie żydów«, — jest jedynie rezultatem rosyjkich insynuacji, — bo jak wiadomo, pogromy żydowskie były zorganizowane przez rząd, a wykonane wyłącznie przez Rosjan. Natomiast, w żadnej części państwa rosyjskiego zamieszkałej przez Polaków, rozruchów anty-żydowskich nie było, i wszelkie próby rządu wywołania ich w Polsce, rozbiły się o zimną krew i wysoką chrześcijańską kulturę ludu polskiego.

Obawiamy się również, że cokolwiek za ostrożna i zbyt licząca się z rządem polityka ks. Arcybiskupa Popiela, nie jest zupełnie obcą, niektórym ustępom Papieskiego pisma. W każdym razie wobec widocznie nie ścisłych, a nawet fałszywych informacji, dostarczonych Ojcu świętemu, — Polakom pozostaje zawsze droga odwołania, „a Papa male informato, ad Papam melius informatum«.

Życzliwość Piusa X. dla Polaków jest zbyt znana, abyśmy choć przez chwilę wątpili o zwycięstwie naszej słusznej sprawy.

Radykaliści czescy w parlamencie.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Mm) Posiedzenie wtorkowe Izby poselskiej miało chwilami przebieg nie tyle gwałtowny, ile głośny.

Socjaliści narodowi, czescy są oburzeni na barona Gautscha, że ich kosztem składa dowody energji, o której brak pomówiła go przed dziesięciu dniami Izba panów. Władze policyjne i sądowe w Pradze i w kilku miastach czeskich rewidują mieszkania przywódców tego stronnictwa, zabierają rękopisy, aresztują tych i owych głośniejszych mówców oraz kierowników. Nawet przeciwko profesorowi Masarykowi toczy się dochodzenie o podniecanie do nienawiści klasowej i o przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi społecznemu.

Równocześnie rząd w porozumieniu z władzami wojskowemi postanowił, by w każdem z wybitniejszych miast czeskich ulokować garnizon. Musi on liczyć co najmniej dwie kompanje czyli pół bataliona piechoty. Umieszczone w Czechach dwa korpusy N. 8 i N. 9 nie wystarczają na ten cel. Dlatego też odkomenderowano *piechotę i kawalerję, należącą do korpusu 1-go w Krakowie,* do korpusu 2-go w Wiedniu, do korpusu 14-go w Insbrucku. Podzieło no też kraj na dystrykty. W każdym z tych dystryktów czeskich komendantem będzie jenerał. Wszystkie wojska w całych Czechach podpadną pod wspólną komendę jenerała komenderującego w Pradze. Dano mu tytuł „Komendant asystencji wojskowej“ (Militärassistenzkommandant). Kwaterunki musi przygotować władza polityczna. Rozmieszczenie wojsk i plan transportów jest tak opracowanym, by operacje wojskowe w Czechach przeprowadzić szybko i odrazu z wszystkich stron.

Namiestnik hr. Coudenhove skupił w swych rękach olbrzymią władzę. Nadto otrzymał możność w razie danym zaprowadzenia stanu wyjątkowego i sądów doraźnych już to w Pradze samej, już to w poszczególnych dystryktach Czech.

Wreszcie ministerjum wojny wydało nowe przepisy w sprawie asystencji wojskowej.

Interesującem jest, iż według „Neue freie Presse“ do owego pochodu wojsk na Czechy czy na Czechów nie przyjdzie. Namiestnik w ostatniej chwili przysłał do Wiednia raporty uspokajające. Dzięki temu cofnięto rozkazy wymarszu wojsk z Krakowa, z Wiednia i z Insbrucka.

Posłowie narodowo-socjalistyczni czy radykalni czescy, Klofacz, Baxa, Fressl, Choc postawili w Izbie poselskiej wnioski nagłe, wymierzone przeciwko powyższym rozporządzeniom gabinetu. Minister spraw wewnętrznych — jak wiadomo z depesz — przedstawił Izbie poselskiej cyfry, z których istotnie wynika że liczba rannych podczas demonstracji Listopadowych w Czechach była znaczna. Minister zapomniał przecież, że Czesi są w ogóle narodem porywczym i łatwo się gorączkującym. Nie agitacja zatem winna tutaj, lecz charakter narodu, charakter, który w niższych sferach uzewnętrznia się bardziej odruchowo, niż w klasach mających kulturę towarzyską.

Podczas przemówień radykalistów czeskich na posiedzeniu wtorkowem hr. Bylandt-Rheidt do Izby nie przybył, a raczej po krótkiej bytności przedpołudniem wyszedł. Radykaliści czescy domagali się, ażeby minister pojawił się w Izbie. Stało się temu życzeniu zadosyć, ale znacznie później. Przedtem doszło do skandalu, ponieważ wiceprezydent Kaiser — jak zawsze niedołęga i figura wysoce niesmaczna — przez pomyłkę przerwał mowę Klofaczowi i udzielił głosu mówcy następnemu, Breznowskiemu. Ten jako młodoczech, a więc przeciwnik polityczny Klofacza chętnie zabrał głos Równocześnie przemawiał Klofacz. Jego zwolennicy ryczeli i wyli, by w ten sposób zamanifestować przeciwko Kaiserowi. Schönerer śpiewał pieśni burszowskie. Cukiernik Iro piskliwym głosem wymyślał Kaiserowi, że jest za mało niemieckim“.

Trzeba podkreślić, iż młodoczesi poszli solidarnie z radykalistami przeciwko rządowi i przeciwko policji praskiej. Nie chcą, by ich przelicytowano.

A na ławach polskich zastanawiano się, kto i jaki cel miał, ogłaszając w prasie wiedeńskiej, że baron Gautsch przyrzekł Kołu polskiemu wybory wprawdzie *powszechne*, lecz *pośrednie* w Galicji. Nikt rozsądny tej anomalii sobie w Kole nie życzy, gdyż byłoby to źródło ciągłej, zjadliwej, szkodliwej agitacji.

KOŁO POLSKIE

i reforma wyborcza.

„Dziennik Poznański“, organ jak wiadomo bardzo konserwatywny, zamieszcza następujące uwagi z powodu projektu rządowego o powszechnem głosowaniu:

„W Kole polskiem jeszcze się sytuacja nie wyjaśniła, jeszcze ostro ścierają się sprzeczne prądy i do kompromisu pomiędzy poszczególnemi grupami daleko. Ale jeden bardzo, a bardzo smutny objaw wydobył się już na wierzch. Oto sami dzisiejsi przywódzcy stwierdzają, że w za-

chodniej, a więc rdzennie polskiej części kraju, ani jeden z nich niema przy powszechnem głosowaniu możności zdobycia mandatu.

Dla czego? W wschodniej części kraju, na Rusi, toczy się walka narodowościowa, tam nie możnaby się dziwić, gdyby polscy kandydaci musieli uledz w okręgach, gdzie większość jest rusińską. Ale na zachodzie! Dla czego ta obawa, dla czego i skąd pewność, że wyrzekną się właśnie najinteligentniejszych i najbardziej zasłużonych reprezentantów? Wszakże w Poznańskiem widzimy, że włościanie polscy w dobrze zrozumianym interesie i narodowym i własnym mimo powszechnego głosowania wybierają tylko ludzi odpowiednio do posłowania ukwalifikowanych, a ten sam objaw widzimy w niemieckim centrum.

Widocznie więc w Galicji popełniono wiele grzechów, widocznie zapomniano o obowiązku zbliżenia się do włościan i pozostawiono w całości radykalnym agitatorom pole. Prowadzono przeciwko nim walkę, ale jedynie tylko w dziennikach, których włościanie nie czytują, wybijano drzwi otwarte, przekonując o szkodliwości radykalnej agitacji tych, którzy i bez tego byli o niej przekonani. Ale bezpośrednio do ludu się nie zwracano, nie próbowano wcale stawać do walki na właściwym gruncie. Wyśmiewano wiece, zamiast brać w nich udział, dziwiono się, że budzący się do życia politycznego włościanin rozkoszuje się niezdrową strawą, ale chowano przed nim zdrową. Chłop wszędzie i zawsze był i będzie konserwatystą, w Galicji dopiero narzucono mu sztucznie jakiś radykalizm, dla tego tylko, że konserwatywni współobywatele nie mieli czasu i chęci zbliżyć się do niego.

Nie sądzę jednak, by placówka była stracona. W obozie zachowawczym znaleść się muszą ludzie nowszej doby, bardziej współcześni, którzy nie cofną się przed walką, pójdą na wieś i oko w oko spotkają się z tymi,którzy sieją w narodzie niezgodę. Być może, że pierwszy raz ulegną, a jeśli się nie zrażą, jeśli dalej głosić będą słowo prawdy, to naturalną rzeczy koleją wnet usunie się agitatorom grunt pod nogami i włościanin polski w Galicji stanie się podporą narodowego ruchu, podporą ładu społecznego i spokoju.

Laureaci Nobla.

ndacya Alfreda Nobla, opiera się na akcie fundacyjnym, datowanym w Paryżu d. 27 listopada 1895. Aktem tym przeznaczył cały swój majątek na kapitał z którego procentów rocznie mają być wypłacane wysokie nagrody ludziom, których prace oddały w ostatnim roku największe usługi ludzkości.

„Kwota procentu rozdzielona — pisał fundator — na pięć równych części, będzie służyła za nagrodę największego wynalazku lub odkrycia w fizyce, największego wynalazku lub ulepszenia w chemii, najdonioślejszej pracy w dziedzinie fizyologii lub medycyny, najcelniejszego utworu literackiego w kierunku idealistycznym, nareszcie piątą część otrzyma ten, kto najwięcej lub najlepiej działał na polu zbratania ludów, zniesienia lub zmniejszenia stałych armji, zwoływania oraz rozpowszechniania uchwał kongresów pokojowych. Nagrody z działu fizyki i chemii przyznaje szwedzka Akademia nauk, w zakresie fizyologii i medycyny instytut karoliński w Sztokholmie, za utwór literacki Akademia sztokholmska, za pracę zaś podjętą około sprawy powszechnego pokoju, wydział, złożony z pięciu osób, wybieranych przez norweski storthing. Wyraźnie postanawiam, aby przy rozdawaniu nagród kierowano się jedynie największą zasługą, bez względu na narodowość i na to, czy nagrodzony będzie Skandynawczykiem, czy też nie.“

Po wprowadzeniu w życie fundacyi okazała się potrzeba różnych zmian.

Co do cyfrowej strony fundacyi, to z końcem r. 1900 suma fundacyjna wynosiła 31.225.000 K. szwedzkich, czyli około 40,000.000 K. austryackich. Na pierwsze instalacye „laboratoryów“ zużyto około 1.500.000 K., tak, iż procent od pozostałego funduszu wynosi 1 milion koron rocznie, czyli po 200.000 K. na każdy dział. Czwarta część tej kwoty zużywa się na potrzeby laboratoryów każdego działu, tak, że nagroda wynosi w każdym dziale 150.000 koron szwedzkich, czyli około 200.000 koron austryackich.

Rozdawanie nagród odbywa się corocznie w stolicy Szwecyi w dniu 10-ym grudnia.

W roku bieżącym oprócz Henryka Sienkiewicza, „jako przedstawiciela literatury i duchowej kultury narodu polskiego“ i rozgłośnego dr. Kocha, jako laureata medycyny, otrzymali jeszcze nagrody Nobla uczeni, których nazwiska mniej są znane naszym czytelnikom i dlatego podajemy poniżej parę szczegółów z ich biografji.

Adolf Baeyer, który otrzymał tegoroczną nagrodę z działu chemii, urodził się dnia 31 października 1835 r. w Berlinie; kształcił się w fizyce i chemii na Uniwersytetach w Berlinie, Heidelbergu i Gandawie, habilitował się w r. 1860 w Berlinie; następnie został profesorem chemii organicznej w Akademii przemysłowej w Berlinie, w r. 1869 profesorem chemii w Akademii wojskowej w r. 1872 profesorem chemii w Strassburgu, wreszcie w r. 1875 przeniósł się, jako następca Liebiga na stałe do Monachium, gdzie pod jego kierunkiem powstało nowe, wspaniałe laboratoryum chemiczne.

Bawarski król Ludwik II nadał Bayerowi w r. 1885 dzidziczne szlachectwo. Baeyer wsławił się kilkoma ważnemi odkryciami w dziedzinie chemii organicznej i słusznie uchodzi dzisiaj za jednego z najpierwszych badaczy chemicznej syntezy. Zwłaszcza w syntezie barwików dokonał niezwykłych dzieł. Jemu to zawdzięcza przemysł odkrycie zielonego barwika ceruleiny, oraz czerwonego eosiny. Później powiodło mu się przeprowadzić sztuczną syntezę błękitu indygo w sposób umożliwiający fabrykacyę tego barwiku na wielką skalę. W ostatnich czasach pracował Baeyer zwłaszcza w zakresie stereochemii.

Nagrodę w dziale chemii, która obecnie przypadła w udziale Baeyerowi, ofiarowano — jak wiadomo — przed dwoma laty rodaczce naszej p. Skłodowskiej i jej mężowi p. Curie, jako odkrywcom radium.

Laureatem w dziale fizyki jest Filip Lenard urodzony 7 czerwca 1862 roku w Preszburgu. Studyował on matematykę i nauki przyrodnicze na Uniwersytetach w Heidelbergu i Berlinie, habilitował się w r. 1891 w Bonn. Jako profesor nadzwyczajny wykładał fizykę we Wrocławiu, potem w Akwizgranie, w r. 1896 powołano go do Heidelbergu. Prace Lenarda, prowadzone po części wspólnie z astronomem M. Wolfem, poświęcone były badaniom nad włoskowatością, fosforescencyą, działaniem światła ultrafioletowego, elektryczności wodospadów, promieniom katodalnym itp. Lenard wyniki swych badań ogłaszał przeważnie w „Rocznikach fizyki“ Drudego (dawniej Wiedemanna). Jego doświadczenia z promieniami katodalnymi umożliwiły późniejsze odkrycie Roentgena. Lenard wydał też z naukowej spuścizny Hertza wielkie dzieło „Zasady mechaniki“.

Baronowa Berta Suttnerowa otrzymała nagrodę jako propagatorka idei powszechnego pokoju. Urodzona dnia 9 czerwca 1843 r. w Pradze, jako córka hr. Franciszka Kinskyego, zaślubiła w r. 1876 powieściopisarza Artura Suttnera. Spędziwszy z nim kilka lat w Tyflisie, zamieszkała stale w zamku Harmansdorf w Austryi Dolnej. — Baronowa Suttner jest autorką licznych powieści „Die Waffen nieder“ i „Trente et quarante“ zyskały wielki rozgłos. Nazwisko jej stało się głośnem głównie wskutek pracy nad rozszerzeniem idei powszechnego pokoju.

P. Suttnerowa założyła w Wiedniu austryackie Towarzystwo przyjaciół pokoju i jako jego przewodnicząca brała bardzo żywy udział w pracach kongresów pokojowych w Rzymie w.

SOROKIN

przez

ODROWĄŻA.

4.)

Listy od Andrzeja nadchodziły rzadkie i lakoniczne. Młody oficer nie był nigdy zwolennikiem korespondowania. Obecnie mógł się tłómaczyć brakiem czasu w podróży. Minął już miesiąc od dnia wyjazdu jego z Charkowa, a nie dotarł jeszcze do placu boju, uskarżał się na niewygody życia w wagonie, fatalną drożyznę, niemiłe stosunki, słowem krótkie listy jego, pełne goryczy i zniechęcenia, dalekimi były od entuzyazmu wojowniczego, jakim niejednokrotnie gorzał w czasach pokoju.

Tymczasem z areny walki nadciągały tylko chwilowe wieści o nowych pogromach, a najbliższy horyzont chmurzył się coraz groźniej. Do wybuchów anarchicznych przyłączyły się obecnie wrzenia i bunt ludu, a w najbliższych Kurska powiatach płonęły dwory, cukrownie i folwarki, rabowano majątki obywatelskie. Ciężkie dni przeżywała ziemia prawosławna...

Nagle zjawił się w domu Sorokinych nieoczekiwany przez nikogo i niepożądany zupełnie gość; — był nim młodszy syn Sergiusz, wydalony wskutek zaburzeń z uniwersytetu moskiewskiego. Przybył rannym pociągiem; — nie powitawszy nikogo, rozgościł się w pokoju na drugiem piętrze, jaki zwykle z bratem zajmował i dopiero w porze obiadowej zeszedł się z członkami rodziny, którzy przez służbę zawiadomieni już byli o jego przyjeździe.

Powitanie odbyło się w formie najobojętniejszej, młody człowiek złożył ceremonialny pocałunek na ręku ojca i matki, siostrom chłodno podał dłoń, zupełnie jak gdyby widzieli się dnia wczorajszego, chociaż Sergiusz przeszło od roku nie gościł w domu rodzicielskim. Paryżanki nie znał dotąd zupełnie, nie przedstawiony przez nikogo, podał jej rękę, wymieniając prędko imię swoje i nazwisko.

Nieoczekiwany przyjazd syna nie wywarł na pozór najmniejszego wrażenia wśród obecnych, nikt nie zwracał się do niego z jakimkolwiek zapytaniem. Sergiusz zaś podobnem traktowaniem nie czuł się zupełnie skrępowanym, zaznaczając swobodę i pewną niedbałością obejścia, zupełną obojętność swoją względem całego otoczenia. Rozmowa podczas obiadu dotyczyła przedmiotów obojętnych.

Panna Motte, nie ukrywając zaciekawienia chciwie wpatrywała się w twarz młodzieńca, o którym nasłuchała się wiele od sióstr jego, jako o „strasznym człowieku“. Pociągła i dosyć regularna twarz studenta, okolona bujnym zarostem, duże, patrzące ciekawie lecz łagodnie oczy, cała postać szczupła i wysoka, wreszcie flegmatyczne ruchy, czyniły go na pierwszy rzut oka sympatycznym i zupełnie niepodobnym do tego, jakim go sobie wyobrażała.

Po skończonym obiedzie, gdy Sergiusz wrócił do swojego pokoju, niespodziewanie wezwanym został do gabinetu ojca; zastał go w fotelu za wielkiem biurkiem. Pułkownik podniósł bystre i przenikliwe oczy na wchodzącego.

— Co znaczy twój przyjazd? zapytał głosem, pozbawionym czułości rodzicielskiej.

— Sądziłem, że ojcu wiadomym jest, z gazet przynajmniej, fakt zamknięcia moskiewskiego uniwersytetu.

— Nie poterzebujesz mi o tem mówić, lecz dlaczego nie pozostałeś w Moskwie, jak większość studentów, przygotowywać się do egzaminu na kurs następny, aby nie tracić roku.

— Otrzymałem rozkaz opuszczenia stolicy i schronienia się pod wasze skrzydła opiekuńcze.

— A więc zaliczonym zostałeś do najniebezpieczniejszych burzycieli.

— Podobne rozporządzenie dotyczyło bardzo wielu.

Nastąpiła krótka chwila milczenia, przerwał ją policmajster, mówiąc szorstko, ale bez uniesienia.

— Mało wam nieszczęścia wojny, jeszcze go zdwajacie buntem i wewnątrz kraju wprowadzacie niepokoje. Młodzież kształcąca się, nadzieja rządu! — doprawdy, w ludziach uczciwych wstręt budzicie i oburzenie.

Szczupła twarz Sergieja zadrgała nerwowo.

— Czy młodzież zgotowała obecne położenie, zapytał sucho.

— W dysputy z tobą nie wdaję się. Co zamierzasz robić?

— Przygotowywać się do egzaminu w domu.

— Pamiętaj jednak, czyim jesteś synem. Oczy miasta na ciebie zwrócone; zachowuj się odpowiednio.

— Niestety, niczem ojcu nie mogę być pożytecznym. Nie czuję w sobie policyjnego powołania, rzekł opuszczając gabinet.

Wrażenie wywołane niespodziewanym przyjazdem syna prędko zatarło się w domu Sorokinów, gdyż Sergiusz rzadko widzialnym bywał w kółku rodzinnem i po całych dniach przebywał w odosobnionym pokoju, nie uczestnicząc nawet zwykle we wspólnych obiadach i kolacyach, które na jego żądanie przysyłano mu na górę. Przywiózł z sobą cały stos książek przeważnie treści poważnej, wśród których znajdowało się zaledwie parę najnowszych powieści francuskich i całe dnie przepędzał pogrążony w lekturze i studyach. Dwa razy dziennie wychodził na przechadzkę, podczas poobiedniej zaś wycieczki parę godzin poświęcał czytaniu gazet i dzienników w specyalnie na to przeznaczonym lokalu przy jednej z księgarń, według przyjętego w Rosyi zwyczaju kawiarnie i restauracje zwłaszcza na prowincyi, nie prenumerują dzienników.

W kilka dni po przyjeździe, Sergiusz spotkał wypadkowo na ulicy pannę Motte, która zatrzymała go pierwsza i zawiązała z nim rozmowę, a następnie zaproponowała wspólną wycieczkę w sposób tak naturalny i życzliwy, że nie był w stanie jej odmówić. Student posiadał wrodzoną słowianom zdolność do przyswajania sobie obcych języków i mówił po francusku biegle, rozmowę jednak prowadziła prawie wyłącznie paryżanka, Sergiusz był bowiem małomównym, co zresztą stanowi wybitną cechę czystych Rosjan. W gruncie rzeczy

roku 1891, w Bernie w roku 1892, w Antwerpii w roku 1894, w Hamburgu w 1897 itp. Założone przez nią czasopismo „Die Waffen nieder“ służy również propagowaniu ruchu pokojowego. P. Suttner zabiera też stale głos z okazyi każdorazowej wojny, a z pośród tych odezw do całej ludzkości jedną z najwybitniejszych był znany list do Henryka Sienkiewicza.

W roku 1904 otrzymali nagrodę pokojową: Instytut prawa międzynarodowego (Institut de droit international); za prace z dziedziny chemii sir William Ramsay; z dziedziny fizyki: John William Strutt lord Raygleigh, prof. fizyki matematycznej w instytucie królewskim w Londynie; za prace lekarskie: Jan Pawłow, założyciel i kierownik instytutu medycyny doświadczalnej w Petersburgu; nagrodę literacką podzie lono pomiędzy poetę prowansalskiego Fryderyka Mistrala i dramaturga hiszpańskiego Józefa Echegeraya.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN.

Kraków, 13 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: W czwartek Izydora i Spirydona; w piątek Wiktora i Walerjana.

Kalendarzyk astronomiczny: W czwartek wschód słońca o 7.33, zachód o 3.36; początek świ tu o 6.50; koniec zmierzchu o 4.19; długość dnia godzin 8.03.

Repertoar teatru miejskiego: W czwartek „Rosmersholm“; w piątek niema przedstawienia; w sobotę po raz pierwszy „Jegomość Pan Rej w Babinie“, świecka krotofila w trzech sprawach A. Nowaczyńskiego; w niedzielę o 3-ej popoł. „Obrona Częstochowy“; o 7 wieczorem „Jegomość Pan Rej“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (w Muzeum przemysłowem) od 7.30 do 8.30 wiecz. w czwartek drugi wykład p. Adama Siedleckiego pt.: „Zdobycze nowego dramatu polskiego“.

Polepszenie bytu urzędników pocztowych. Wskutek nadesłanych uwag i próśb przez krajowe Stowarzyszenie poczmistrzów, pocztekspedyentów i urzędników pomocniczych pocztowych, zebrały się dnia 5 grudnia w Wiedniu wy działy państwowego związku i stowarzyszenia i przedłożyły tak prezydentowi ministrów jak i ministerstwu handlu i finansów należycie umotywowane petycye, żądające w nich między innemi zamianowania poczmistrzów, poczteksped ytentów i pocztowych urzędników pomocniczych urzędnikami państwowymi w rangach i poborach od jedenastej do ósmej włącznie klasy. Uznając jednak, że przeprowadzenie żądań tych wymaga środków i czasu, proszą na razie o rychłe zamianowanie wyż. wymienionych urzędnikami państwowymi czterech najniższych rang — pozostawiając im ich dotychczasowe pobory.

Natomiast żądają, aby im udzielono odpowiednio do ich miejsca służbowego i rangi — przypadający dodatek aktywalny. W zamian za to znieść przez poczmistrzów pierwszej i drugiej klasy pobierany dodatek miejscowy. Przez to osiągniętoby sprawiedliwe polepszenie bytu urzędników pomocniczych pocztowych, poczteks pedyentów niemniej poczmistrzów.

Petycye te, wręczono prezydentowi ministrów i kierownikowi ministerstwa handlu w obecności radcy ministerstwa dra Wagnera. Hr. Auersperg przyrzekł, że nie tylko pobory podwyższone zostaną, ale także korzystniejszy podział urzędów na klasy i stopnie jest w toku.

Radca dworu dr. Wagner, kiedy później deputacya była u niego, objaśnił, że plany co do polepszenia i podwyższenia poborów już się opracowuje, a w styczniu lub najdalej w lutym (ale z mocą od 1 stycznia 1906) wejdą w życie.

Co do ogólnego zjazdu poczmistrzów, pocztekspedyentów i pocztowych urzędników pomocniczych w Wiedniu postanowiono wyczekać do wiosny, a zwołać go dopiero wtedy, gdyby danych przyrzeczeń do tego czasu nie spełniono.

Ze statystyki Galicji. Ogromnie pouczającemi i wymownemi są obliczenia statystyczne dokonane na podstawie spisu ludności w Galicji roku 1900 przez krajowe biuro statystyczne, a dotyczące ugrupowania się zawodów w naszym kraju. Z zestawionych przez to biuro tablic sta tystycznych wymieniamy kilka charakterystycz nych cyfr, które jaskrawe rzucają światło na stosunki socjalne i ekonomiczne w naszym kraju. Oto w kraju naszym na 7,315.939 ogółu ludności jest osób „zawodowo czynnych“ 3,973.885.

Z tych trzech milionów i dziewięciu sto tysięcy ludności pracuje: na roli 3,226.613; jest zarobnikami o zmiennem zajęciu 47.149; trudni się szewstwem25,246; handlem towarów mięszanych19.395; handlem artykułów spożywczych i napojów (z wyjątkiem szynkarzy i przem. gospodniego) 19.351; pracuje w zawodzie pedagogicznym 18.893; trudni się krawiectwem 18.730; pracuje na kolejach 17.257; pracuje w przemyśle gospodnio-szynkarskim 16.517; armia czynna w kraju wynosi 70.865.

Z podanych tu cyfr można obliczyć, że z ogółu ludności „zawodowo czynnej“ przedstawiają pracujący na roli aż 81.5 proc. Jak niestosunkowe w ugrupowaniu się zawodów są cyfry inne to wykazuje nam obliczenie, że wszystkie grupy zawodów przemysłowych przedstawiają się jako 5.7 proc., zaś handlowych jako 3 proc. razem tedy handel wraz z przemysłem zatrudniają zaledwo 8.7 proc. ogółu zawodowo pracującej ludności w kraju. Również wszystkie zawody o pracy umysłowej i zawodu służby publicznej reprezentują mały procent 3.4 proc. „zawodowo czynnej“ ludności w Galicji, zaś zarobnicy o zajęciu niestałem i zmiennem przedstawiają 1.5 procent.

Z Tow. gimnazyalnej szkoły żeńskiej. Walne Zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się d. 20 bm (środa) o godz. 6 po południu w lokalu gimnazjum żeńskiego Wolska 13. Porządek dzienny: 1) Odczytanie i przyjęcie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2) Sprawozdanie Zarządu; 3) Dyskusje; 4) Wnioski i interpelacje.

Przewodniczący prosi członków tą drogą o wzięcie licznie udziału w Zgromadzeniu.

Z Tow. Wzaj. Pom. Uczniów Uniwersytetu Jagiel. Na Walnem Zgromadzeniu odbytem w dniach 8 i 9 grudnia br. udzielono absolutoryum ustępującemu Zarządowi i Wydziałowi, tudzież Komisyi kontrolującej i dokonano nowych wyborów. Do Zarządu weszli pp.: Wilhelm Krzyszton prezes; Gustaw Szura wiceprezes; Michał Pelc kontroler; Jan Feret zastępca kontrolera; Julian Rolski skarbnik; Stanisław Gonet zastępca skarbnika; Arnold Śmietana sekretarz; — W skład Kom. kontr. weszli pp.: Przewodniczący: Lucyan Górnisiewicz; członkowie: Jan Gibiec; Wilhelm Glazer; Jan Łuszczki; Jan Nowobilski; Konstanty Stecki; Michał Trzeciak.

Kurs elektryki. Ze Stowarzyszenia maszynistów komunikują nam: Z powodu rozpoczęcia kursu elektryki urządzonego staraniem Stowarzyszenia maszynistów, werkmistrzów i monterów, zawiadamia się interesowanych, by zechcieli zgłosić się w dniu 17 tm. w lokalu Koła mieszczańskiego ul. Mikołajska 10 I piętro o g. 9 rano tem pewniej, że liczba słuchaczy jest ściśle ograniczoną i późniejsze wpisy będą utrudnione. Bliższe szczegóły na miejscu.

Cyrk Sarrasaniego za kilka dni zjeżdża do Krakowa na szereg przedstawień w budynku cyrkowym na Wielopolu. Jest to jeden z większych cyrków, znany z występów w pierwszorzędnych miastach europejskich. W stajni cyrkowej znajdują się prawdziwe rasowe konie w liczbie 70, oraz dwa słonie.

Ruch przedświąteczny. Magistrat przypomina, iż na zasadzie obwieszczenia namiestnictwa we Lwowie, w ostatnią niedzielę przed Bożem Narodzeniem, tj. w dniu 17 grudnia 1905, oraz w niedzielę, na którą przypada wilia Bożego Narodzenia, dozwoloną jest praca niedzielna przy sprzedaży towarów w przemyśle handlowym od godziny 7 rano do 3 po południu.

Z Trzebini donosi nasz korespondent: W Trzebini wsi dnia 8 bm. z inicyatywy ks. Karola Gelaty, byłego tutejszego wikaryusza, za usilnem staraniem p. Leona Radły, naczelnika gminy, pod kierownictwem dr. Franciszka Stefezyka, kierownika Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie, odbyło się w budynku szkolnym po nieszporach założenie „Spółki oszczędności i pożyczek systemu F. W. Raiffeisena“. Wybrani zostali: p. Jan Radwański, aptekarz z Trzebini miasto, jako przełożony Zarządu, Jan Ceremuga, kierownik szkoły, jako kasyer, Michał Pachoński, ck. poczmistrz, jako przewodniczący Rady nadzorczej, dr. Wacław Skórkowski lekarz w Trzebini mieście, jako zastępca przełożonego Zarządu, Leon Radło, naczelnik gminy, Józef Ureś właściciel realności i Feliks Bartosik rolnik z Trzebini wsi, jako członkowie Zarządu, Antoni Kolasa rolnik, jako zastępca przewodniczącego Rady nadzorczej, Feliks Kosobudzki rolnik, Franciszek Brzóska stolarz, Józef Pytkowski stolarz, Wojciech Nowak rolnik z Trzebini wsi, jako członkowie Rady nadzorczej. „Szczęść Boże nowej instytucyi!“

Z Muszyny donosi nasz korespondent: Po północy o godz. 1 ze środy na czwartek tj. z 6 na 7 bm. wybuchł tu w Muszynie w domu Jana Tryszczyły kowala wielki pożar, który zniszczył dom Jana Tryszczyły, oraz sąsiednie domy Wojciecha Hadały, wdowy Tryszczyłowej i Henryka Hudzika, wyrządzając szkody na kilkanaście tysięcy koron. Do zawdzięczenia łagodnemu powietrzu i nadludzkiemu wysiłkowi strażnika kolejowego Klemensa Maliniaka, że pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów. Nie koniec na tem, Muszyna została dnia 8 bm. ponownie zaalarmowaną podczas nabożeństwa w kościele, wskutek zajęcia się słomy i śmieci w sieni ratusza Tu również tylko rychłemu stłumieniu ognia, powstałego najprawdopodobniej z niedopałki papierosa przypisać należy, że minęło większe niebezpieczeństwo.

Z Jasła donoszą nam: Zmarł tu po długiej chorobie śp. Dr. Wojciech Stanko, emerytowany starszy lekarz powiatowy, przeżywszy lat 69. Eksportacya zwłok na dworzec kolejowy w Jaśle odbyła się 11 bm. skąd przewieziono je do Kent, w celu złożenia w grobie familijnym.

W Krośnie odbędzie się w niedzielę 17 bm. w Sokole wenta spożywcza z loteryą fantową na budowę Ochronki i biednych zostających pod opieką Tow. pań św. Wincentego a Paulo. Początek o 3 popoł. Wstęp tylko 10 hal.

Z Głębokiej w pow. krakowskim przeniesiono posterunek żandarmeryi do Czulic w tym samym powiecie.

W Jarosławiu odbyło się onegdaj publiczne zgromadzenie w sali „Sokoła“ dla wyrażenia sympatyi braciom walczącym o wolność w Królestwie Polskiem i dla zaprotestowania przeciw przeniesieniu seminarjum nauczycielskiego polskiego z Cieszyna do Ustronia.

Z Rzeszowa donoszą: Zamknięcie wystawy prac terminatorów odbyło się tymczasem bez rozdania nagród — dla chwilowego braku funduszów. Następnie odbył się wiec rękodzielników. W sprawie uprzemysłowienia kraju referował p. Szaynok, podnosząc, że Towarzystwo otrzymać może subwencyę z instytutu technologicznego, jeżeli rękodzielnicy będą się usilnie starać o podniesienie produkcyi krajowej. Następnie przemawiał dr. Grek, oznajmiając, że Wydział krajowy również gotowym jest subwencyonować Towarzystwo. Z kolei mówili: p. Piotrowski i p.

---

nie czuł się zadowolonym ze spotkania, gdyż w charakterze jego tkwił drugi jeszcze rys narodowy, niechęć do zawiązywania nowych stosunków. Panna Motte była jednak wyjątkowo zajmującą, posiadała zręczność towarzyską, dyskurs jej nie rzadko tryskał dowcipem, a nadto pociągała ku so bie młodego człowieka urokiem kobiecości. Z początku odpowiadał jej urywkowemi zdaniami, po woli jednak i bezwiednie prawie dał się wciągnąć w ożywiony dyskurs, w którym poruszali kolejno najrozmaitsze tematy a po godzinnej przeszło wspólnej przechadzce, Sergiusz odczuł zadowolenie z czasu przepędzonego w towarzystwie przystojnej panny.

Dodatni rezultat pierwszego spotkania pociągnął za sobą ze strony młodzieńca propozycję dalszych, na co chętnie zgodziła się młoda francuska. Odtąd codziennie prawie spędzali pewien czas na wspólnych wycieczkach w mniej ludnych okoli cach miasta, nie kontrolowani przez nikogo. Materja prowadzonych rozmów była zwykle poważna, a chociaż wykształcenie panny Motte nie okazało się głębszem ani systematycznem, uderzała Sergiusza jasność i szerokość poglądów młodej cudzoziemki, entuzyazm wyznawanych zasad, jędrny i niedopuszczający wątpliwości sposób ich wypowiadania. Na wielu punktach różnili się bar dzo ze sobą, pomimo tego jednak student znalazł w osobie paryżanki duszę sobie pokrewną, zdolną go zrozumieć i w rezultacie obdarzył ją zaufaniem wypowiadając przed nią krańcowe poglądy, któ rych był zwolennikiem.

— Słucham pana bardzo, a bardzo ciekawie, mówiła raz, jesteś dla mnie nowym typem człowieka.

— Nie rozumiem pani, odpowiedział.

— Wytłomaczę się jaśniej. U nas we Francji znajdują się również, chociaż w małej liczbie zwolennicy gwałtownych przewrotów, ale chcą zastawić pewną część tego, co istnieje. Pański miecz zni szczenia dosięga wszystkiego, posiada rozmach bezgraniczny.

— Tak jest w istocie, mówił Sergiusz, ale na fakt ten złożyły się powody tkwiące w historji. Wy posiadacie długowiekową cywilizację, świetne karty dziejów, oparte na fundamentach silniejszych od granitu prawa obywatelskie; — a nasza przeszłość, to jedna ciemna noc, to otchłań tyranji i despotyzmu, który pochłonął i zaprzepaścił godność człowieczą w miljonach niewolników. Nowa Rosja musi powstać na cmentarzu dzisiejszej.

— Kopiecie grób tak wielki, że może pochłonąć i samych grabarzy — zauważyła Francuzka.

(C. d. n.)

Szybowicz. Pierwszy zaprojektował wygłoszenie szeregu odczytów z dziedziny ustawy przemysłowej, hygieny przemysłowej itd., p. Szybowicz zaś wygłosił referaty o potrzebie założenia miejscowego i powiatowego związku cechów rękodzielniczych. Rezolucyę tę jakoteż 2 rezolucye p. Szaynoka, o urządzeniu wystawy okręgowej wyrobów krajowych i wystawy etnograficznej powiatu rzeszowskiego jednogłośnie przyjęto. Na tem zakończył wiec swe obrady.

Kroniczka rzeszowska. (Od nasz kor.) W ubiegłym tygodniu stanął przed sądem przysięgłych zawodowy złodziej Andrzej Wilk z Majdanu, liczący lat 28. Młody człowiek „poznał się na sobie już w 18 roku życia i przez 10 lat rozwijał bardzo troskliwie zdolności, które w istocie rozrosły się niebywale i pozwoliły mu przeróść typ przeciętnego złodzieja. Sumienna praca zawodowa zaprowadziła Wilka kilkakrotnie przed sędziów, którzy skazali go w ubiegłym roku na karę 10 miesięcznego więzienia. Po odsiedzeniu kary przyszedł Wilk pod nadzór policyjny gminy rzeszowskiej, a ta by nie jadł darmo chleba, kazała mu zamiast ulice. Zajęcie tak mało romantyczne, sprzykrzyło się szybko Wilkowi. Uszedł do Majdanu i w jednej nocy dopuścił się dwóch kradzieży z włamaniem. Schwytanego osadzono w areszcie kolbuszowskim, z którego wydostał się na wolność po przebiciu żelazem muru celi więziennej. Nie dosyć na tem! Z pobliskiego gmachu sądowego, skradł rower sądowy przeznaczony dla woźnego i pieczątkę urzędową i zaczął objeżdżać okoliczne wioski, przedstawiając się jako sługa sądowy. Po kilkutygodniowej tryumfalnej podróży, rządził sobie na rowerze „tournee" po Galicji i Prusach. Dopiero po trzech miesiącach zjawił się we Lwowie, gdzie policja przerwała mu fachowe studja nad poznaniem terenu. Po zajmującej rozprawie, skazano Wilka na karę pięcioletniego więzienia.

W niedzielę urządziła szkoła wydziałowa żeńska im. św. Scholastyki wieczór muzykalno-wokalny, połączony z przedstawieniem amatorskiem. Dochód z przedstawienia przeznaczono na ciepłe ubrania dla biednych uczennic tejże szkoły. Publiczność ze względu na cel wieczorku, zakupiła wszystkie miejsca.

Jubileusz nauczycielski. Z Żywca piszą nam. Dn. 9 bm. obchodzono w Żywcu uroczystym poranem jubileusz ćwierćwiekowej pracy nauczycielskiej pp. Alojzego Schaschka, okr. inspektora szkół Antoniego Neidera, kier. szkoły w Ślemieniu i Antoniego Żelaznego, kier. szkoły w Ślemieniu i Antoniego ... Po mszy św. odprawionej przez ks. Miodońskiego, dziekana żywieckiego, wprowadzono jubilatów, którzy przed 25 laty wyszli z seminarjum krakowskiego do szkoły męskiej w Żywcu, gdzie oczekiwało ich przybycia licznie zebrane nauczycielstwo okręgu, reprezentanci Władz różnych i mnóstwo przyjaciół jubilatów. Muzyka zorganizowana z miejscowych i okolicznych nauczycieli pod batutą p. Dychtania odegrała hymn powitalny, poczem zagaił uroczystość p. J. Kokurewicz, c. k. starosta ciepłą przemową; następnie p. Nowotarski po pełnem siły i partjotycznego nastroju słowie okolicznościowem, wręczył jako delegat nauczycielstwa upominki kolegom jubilatom. P. Schaschek otrzymał portret naturalnej wielkości, pędzla jednego z kolegów, a pp. Neider i Żelazny złote sygnety. P. starosta wręczył jubilatom pisemne uznania z Rady okręgowej, a nadto pp. Neiderowi i Żelaznemu asygnaty Rady krajowej na remuneracje po 100 kor. Po wzniosłej mowie imieniem nauczycielek, p. Tournelle, dyrektorki szkoły wydz. w Żywcu, zabrał głos ks. dziekan Miodoński i wręczył p. Schaschkowi, imieniem Rady okręgowej wspólną fotografię członków tej Rady. Jubilaci otrzymali wiele gratulacyjnych telegramów, a wśród tego wyróżnić należy dłuższy, po polsku ułożony telegram od Arcyksięcia Karola Stefana, pana na Żywcu, wystosowany do p. Schaschka. Składanie jubilatom osobistych życzeń, pochodzących od różnych sfer społecznych, między innemi od p. posła Szweda, wicemarszałka Rady powiatowej, pp. Kotlarskiego i Pantoflińskiego, reprezentantów Rady szk. miejscowej w Żywcu zakończyło tę piękną, serdeczną a skromną uroczystość. Ad multos annos.

P. Resz znowu kandyduje! Z Żywca pisze nam p. M. Na 20 bm. zapowiedziano wybór do Izby handlowej. P. Resz znowu kandyduje. Zapytują tedy Izbę, czy człowiek, przeciw któremu Prokuratorja państwa (do l. VI. 781—5 z 16 kwietnia 1905) wniosła oskarżenie o zbrodnię oszustwa, popełnianego przez szereg lat na szkodę skarbu kolei, oraz kupców w Nadbrzeziu — może aż do ukończenia śledztwa sądowego — być członkiem Izby, zajmować stanowisko honorowe, sprawować godności publiczne, a na tok sprawy ujemnie wpływać. Nie przesądzam, czy śledztwo wykaże jego winę—konstatuję tylko, że chyba prokuratorja państwa musiała mieć bardzo silne poszlaki, jeżeli mu skonfiskowała księgi handlowe i całą korespondencję — a sprawę całą przed sąd obwodowy w Rzeszowie (jako właściwy) odesłała. Mnie sędzia śledczy dr. Kisiel kilkakroć przesłuchiwał; podałem b. obszerny materjał; inni także; nawet kolej przyłącza się do postępowania karnego — a on jak by nic i udaje ciągle uczciwego; jako przyjaciel Rapaporta, trzęsie Izbą handlową — a przez nią — i ministerstwem kolei. Czy tak ma trwać dłużej.

Ze Skawiny donosi nasz korespondent: Wydział naszego Sokoła, z powodu smutnych wiadomości z pod zaboru rosyjskiego nie urządził zabawy „Katarzyny" ani też z tej przyczyny nie odzwolił w zeszłym miesiącu na wynajęcie sali obcym, którzy chcieli urządzić zabawy.

W dniu 29 z. m. staraniem Tow. odprawionem zostało żałobne nabożeństwo za poległych w powstaniu listopadowem rodaków... Nabożeństwo odprawił ks. kanonik Flis przy licznej publiczności, jakoteż dzieci szkolnych wraz z nauczycielstwem. Pięknie w lance przystrojoną trumnę otaczała umundurowana drużyna sokoła.

W kilka dni później urządzono w sali Sokoła wieczorek patrjotyczny ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego z bogatym programem jak najlepiej wykonanym.

Staraniem Peszkowskiego urządzono w gmachu Sokoła 6 bm. dla dzieci „Mikołaja". Przy dźwiękach muzyki ubawili się Milusińscy serdecznie. Jestto pierwszy obchód dla dziatwy urządzony w Sokole.

W ostatnią niedzielę przed świętami zamierza wydział Sokoła urządzić dla swych członków tradycyjny opłatek. f. f.

Protesty przeciw przeniesieniu paralelek polskich z Cieszyna do Ustronia wysłano w dalszym ciągu do Koła Polskiego w Wiedniu z Tow. Politechnicznego we Lwowie i z Rady miasta Tarnopola.

Mianowanie. Cesarz mianował radcę sądu wyższego krajowego we Lwowie, Ludwika Brożyńskiego, radcą dworu w trybunale najwyższym.

Konkurs rozpisano celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Starejsoli. Płaca roczna wynosi 1200 kor., ryczałt na objazdy ustanowiony przez Wydział krajowy, wynosi 800 kor. Podania wnosić należy do wydziału powiatowego w Starym Samborze do 30 bm.

Na kurs weterynarji rozpocząć się mający w dniu 12 bm. o godz. 10 rano w Samborze, przyjęła rada oddziału gal. Tow. gospod. w Samborze 49 kandydatów, z których każdy otrzyma stypendjum w kwocie 5 kor. za 5 dni nauki.

Celem udzielenia informacyi w sprawach komercyalnych i towarowych tudzież przyjmowania życzeń i zażaleń publiczności będą objeżdżać delegaci Dyrekcyi kolei stacye niżej wymienione i przyjmować interesantów miejscowych i okolicznych w biurze naczelnika stacyi od godziny 9 rano: w Tarnowie 19 grudnia i 30 stycznia; w Rzeszowie 20 bm. i 31 stycznia; w Żywcu 13 bm. i 8 lutego; w Krośnie 18 bm. i 12 lutego; w Jaśle 19 bm. i 13 lutego; w Nadbrzeziu 28 bm. i 22 lutego; w Sanoku 8 stycznia i 26 lutego; w Gorlicach 15 stycznia i 19 lutego; w Nowym Sączu 16 stycznia i 20 lutego.

Kradzież w starostwie. W Brzesku wykryto, że służący w tamtejszym starostwie przez długi czas dopuszczał się kradzieży z kasy starosty. Szkoda dochodzi do 12.000 koron. Służącego aresztowano. Znaleziono kwotę 1.500 kor. ukrytą na wozie w podwórzu domu, w którym mieści się starostwo. Resztę służący przetrwonił. Aresztowano jeszcze kilka osób.

Kroniczka lwowska. (Od nasz kor.) Bawi tu dyrektor Fałat z Krakowa.

W wykonaniu uchwał sobotniego wiecu urzędników magistratu wczoraj deputacja urzędników wręczyła prezydentowi miasta p. Michalskiemu i wiceprezydentowi dr. Rutowskiemu uchwały zapadłe na wiecu w sprawie podwyższenia dodatku aktywalnego z prośbą o poparcie tych żądań. Tak p. Michalski, jak i dr. Rutowski oświadczyli deputacji, że użyją swego wpływu w Radzie miejskiej dla spełnienia tego postulatu, jednak od środków finansowych zależeć będzie w jakim stopniu podwyższenie to udzielonem zostanie. Według wniosku prezydjum w tej sprawie ma być przyznane podwyższenie w wysokości 60 prc. różnicy pomiędzy obecnym dodatkiem lwowskim, a dodatkiem wiedeńskim.

W tej chwili bawią w Wiedniu dwie deputacje urzędników ze Lwowa. Pierwsza to deputacja urzędników państwowych pod przewodnictwem radcy dworu Piwockiego, celem wystarania się, aby dodatek aktywalny przyznany urzędnikom państw. we Lwowie równał się co do wysokości dodatków aktyw. urzędników w Wiedniu. Br. Gautsch przyjął tę deputację uprzejmie, poczem miała się ona udać jeszcze do ministra Piętaka i do Koła polskiego. Drugą deputację do ministrów zawiózł inspektor Super ze Lwowa: są to urzędnicy kolei państwowych, starający się o podwyższenie kwaterowego i o przyznanie dodatku drożyźnianego.

Lwowski instytut Stauropigiański otrzymał 49 tysięcy koron na cele popierania nauki rzemiosł śród ubogich dzieci włościańskich obrządku grecko-katolickiego. Zapis uczynił w Sokołowie Cyryl Skorobaty.

Budowa kolei Lwów-Podhajce rozpocznie się już w tych dniach. Zarządzono już rozpoczęcie robót ziemskich w pobliżu Lwowa.

Polowanie na dzieci urządził sobie wczoraj mieszkaniec ul. Murarskiej, emerytowany urzędnik skarbowy, Józef Lubini, człowiek umysłowo-chory, strzelając do dzieci z pistoletu flobertowego. Szczęściem szaleniec nie trafił nikogo. L. separowany z żoną mieszkał tam sam jeden i od kilku dni zdradzał objawy choroby umysłowej, a mimo tego nikt nie zawiadomił o tem władzy. Szaleniec udusił psa swego, ogolił go, upiekł w rurze i spał z nim przez kilka nocy.

W końcu obnosił psa po dziedzińcu, całował twierdząc, że pies żyje. Mieszkańcy domu bawili się biednym szaleńcem, wyśmiewali go, i dopiero gdy rozdrażniony począł strzelać do dzieci, zawiadomili policję i komisarjat, który go odwiózł do zakładu w Kulparkowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała Witolda Wysockiego, zastępcą nauczyciela w gimnazjum w Złoczowie; przeniosła zast. naucz. I. wyższej szkoły realnej we Lwowie, dra Bronisława Sabata, do gimn. VII. we Lwowie; zamianowała w szkołach ludowych: Józefa Patockiego, nauczycielem kierującym 6-kl. szk. m. w Bolechowie; Leopolda Łańcuckiego naucz. 4-kl. szk. m. w Żurawnie; Władysława Krupińskiego, naucz. kier. 4-kl. szk. m. im. Konarskiego w Podgórzu; nauczycielami kier. szkół 2-kl.: Adolfa Ambroza w Żabłotowcach; Stanisława Podgórskiego w Nowej Wsi; Franciszka Wojdanowskiego w Mizyńcu; Włodzimierza Zyżniewskiego w Porsznie; Aleksandra Zapałyłę w Słobódce leśnej; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-kl.: Helenę Ozimkiewiczównę w Jezierzanach; Bronisławę Ostrowską w Mizyńcu; Antoninę Zyżniewską w Porsznie; Jadwigę Dorożyńską w Serafińcach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-kl.: Stanisława Ohlaszenyego w Rozdziałowicach; Michała Kosendiaka w Zagórzu; przeniosła: Józefa Podhalicza, nauczyciela 4-kl. szk. w Założcach starych, przydzielonego do szk. w Zabłotowie, na posadę naucz. do 5-kl. szk. w Zabłotowie; Bertę Gackównę, naucz. 1-kl. szk. w Drohiczówce, na równorzędną posadę w Zyrawie.

Rada szkolna krajowa zorganizowała: 1-kl. szkołę w Bołochowie, w okr. kałuskim; 1-kl. szkołę w Czyinie, w okr. grybowskim; 1-kl. szkołę w Dalniczu, w okr. żółkiewskim; 1-kl. szkołę w Zerebkach szlacheckich, w okr. skałackim; — przekształciła: 6-kl. szkoły żeńskie im. Konarskiego i im. Staszica, oraz 4 kl. szk. żeńs. im. św. Maryi Magdaleny we Lwowie na 3-klasowe szkoły wydział. żeń. połączone z 4-kl. szkołami posp.; 1-kl. szkołę w Mnikowie, w okr. krakowskim zamiejskim na 2-kl. — oraz postanowiła budowę 1-kl. szkoły w Kościelcu, w okręgu chrzanowskim, przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

Przemysł krajowy. Czytamy w „Przeglądzie Lekarskim" z dnia 25 listopada 1905; Pan Stanisław Gurgul, właściciel fabryki biszkoptów i pierników w Jarosławiu zobowiązał się nalepiać znaczki jednohalerzowe na puszkach z mączką

odżywczą swego wyrobu. Wydział Towarzystwa przesyła panu Gurgulowi za wspomaganie funduszu dla niezaopatrzonych wdów i sierót po lekarzach, podziękowanie i wzywa kolegów, aby mączkę odżywczą wyrobu krajowego popierać zechcieli tem bardziej, że według badania chemicznego mączka ta w niczem nie ustępuje podobnym fabrykatom zagranicznych firm, które kraj nasz nimi zasypują. Kraków 14 listop. 1905 Dr. H. Jordan prezes, dr. Langie sekretarz.

Do dzisiejszego numeru dołączamy katalog firmy S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie, obejmujący wykaz dzieł polskich, niemieckich i francuskich oraz nowości z nut muzycznych.

ZE ŚWIATA

Dowolne stosowanie noweli osadniczej. Jak wiadomo, w myśl ustawy osadniczej w zaborze pruskim, nie wolno właścicielom gruntu stawiać na nim domu mieszkalnego bez uprzedniego pozwolenia władz. Tymczasem w ostatnim czasie nadużywano tego prawa w ten sposób, że właścicielom Polakom nie pozwalano wybudować nawet stodoły lub chlewu obok istniejącego domu mieszkalnego. Taką właśnie sprawą zajmował się w tych dniach najwyższy sąd administracyjny i rozstrzygnął na korzyść właściciela gruntu, ponieważ w myśl paragr. 13 ustawy kolonizacyjnej z dnia 10 sierpnia 1904 r. tylko ten potrzebuje pozwolenia do założenia osady od wydziału powiatowego, a w powiatach miejskich od policji miejscowej, kto zamierza wybudować dom mieszkalny poza miejscowością zabudowaną w zwarciu, albo kto istniejący budynek zamierza zmienić na dom mieszkalny.

Zaznaczyć wypada, że uwagę społeczeństwa na ten dowolny sposób interpretowania ustawy zwróciły przedewszystkiem komunikaty „Straży“ a mianowicie sekcyi obrony prawnej.

Pozłacana nędza wielkiej śpiewaczki. Z Paryża donoszą. W tutejszym sądzie cywilnym rozgrywała się sprawa, z którą się wiąże nazwisko słynnej śpiewaczki operowej, Sibyl Sanderson, niezrównanej twórczyni „Manon“ i Thais. Ostatni występ jej datuje się z roku 1902. Sanderson śpiewała wówczas w Nizzy partję tytułową w operze Masseneta „Esclarmonda“. Oto, co opowiedział w sądzie adwokat Signorini o ostatnim, niefortunnym wieczorze śpiewaczki.

Sibyl Sanderson opuściła scenę przed pięciu laty i wyszła za mąż za bogatego Kubańczyka Emila Terry, który zmarł w roku 1899 pozostawiając żonie rentę dożywotnią w kwocie 50.000 franków na rok. Podobno jak wiele innych gwiazd, tak też i Sanderson była bardzo rozrzutną w swych wydatkach i poważna suma; jaką jej regularnie wypłacano, nie wystarczała na życie jej zbytkowne. Popadła w ogromne długi. Wtedy to przyszła jej do głowy myśl nieszczęsna powrotu na scenę. Sądziła, że honorarya zdołają zaspokoić wierzycieli. Opera miejska zapowiedziała pierwszy występ Sanderson. Nazwisko rozgłośnej divy zapełniło widownię po brzegi. Sibyl przywdziała kostyum Esclarmondy, w której to partji święciła swego czasu wielkie tryumfy w stolicach światowych. Śpiewaczkę powitano owacyjnie. Ale już w pierwszym akcie zdarzyło się nieszczęście. Musiano przerwać przedstawienie i zwrócić publiczności należytość za karty wstępu — słynna śpiewaczka nie miała już głosu.

Sibyl, zawieziona do hotelu, popadła w chorobę, która ją na cały miesiąc przykuła do łoża. Sanderson cierpiała od dłuższego czasu na wątrobę. Ta choroba wreszcie pozbawiła ją życia. Słynna z piękności primadonna posiadała dawniej słowiczy głos metaliczny, a chociaż była pewną tryumfów, nigdy nie mogła się pozbyć śmiertelnej trwogi, ilekroć należało jej zjawić się na scenie. Szukała odwagi w alkoholu. Z czasem nawykła do napojów wyskokowych. Później, gdy już opuściła scenę, nie mogła się rozstać z nałogiem. Żyła w stanie ciągłego podniecenia, który graniczył z obłąkaniem. Zmarła w maju 1903.

Sybil Sanderson pozostawiła przeszło 500 tys. fr. długów. Zadłużyła się w pierwszorzędnych pracowniach krawieckich i jubilerskich; była winną dziesiątki tysięcy za meble, dywany i kwiaty. Obecnie wierzyciele toczą spór o skromną schedę, pozostałą po zmarłej. Schedę tę stanowi ostatnia niepobrana renta tj. 50 tys. fr. oraz suma 10 tys. fr. uzyskana ze sprzedaży mebli i garderoby śpiewaczki. Między wierzycielami figurują z sumą 150 tys fr. paryska firma złotnicza Goudstikker. Zarząd masy spadkowej (rodzina zrzekła się schedy) twierdzi, że pretensja jest bezpodstawną ponieważ Goudstikker nie wydał śpiewaczce klejnotów na wymienioną sumę. Wprawdzie złotnik ma wystawiony 2 listopada 1902 akcept na 150 tys. z podpisem S. Sanderson. Był to atoli skrypt fikcyjny, którego celem było podtrzymanie kredytu śpiewaczki.

— Już od roku — mówił dr. Signorini — wdowa Terry była niewypłacalną. Nie miała już ani na grosz kredytu. Wiadomem było, że Sibyl musiała posprzedawać swe futra na zaspokojenie niezbędnych potrzeb. D. 2 listopada znachodziła się w owym hotelu, w Nizzy, dokąd ją przeniesiono po niefortunnym występie w „Esclarmondzie“. Nędza jej była tak wielką, że Sybil musiała prosić krewnych o sumę, potrzebną na zapłacenie hotelu, gdzie była winną 6.000 franków. Miałżeby w owym krytycznym czasie p. Goudstikker sprzedać chorej śpiewaczce klejnoty wartości 150.000 fr.? To jest nieprawdopodobne, tem bardziej, że w mieszkaniu Sanderson nie znaleziono żadnego śladu po owych rzekomych klejnotach. Od listopada 1902 do maja r. następnego tj. do czasu śmierci śpiewaczki, ona nie opuszczała mieszkania. Z osób, które były przy jej łożu, nikt nie był świadkiem sprzedaży klejnotów, lub w ogóle jakiejkolwiek transakcyi pieniężnej z firmą Goudstikker.

W obec tego zarządca masy spadkowej wdrożył dochodzenia przeciwko złotnikowi i uważa jego pretensyę za fikcyjną. Wyrok w tej sprawie zapadnie w przyszłym tygodniu.

Miasto kobiet i dzieci. Nag-Harm, rezydencya rodziny króla Syamu, liczy 9000 mieszkańców, wyłącznie kobiet i dzieci. Mężczyznom z wyjątkiem króla, nie wolno pod karą śmierci przekroczyć murów tego miasta. Można wyobrazić sobie, jak oryginalny widok przedstawiać musi to miasto, w którem wszystkie funkcye sprawują wyłącznie kobiety.

Echa wojny rosyjsko japońskiej. Na mocy dokonanych już obliczeń strat w ludziach, jakie poniosła Rosja podczas wojny japońskiej, okazuje się, że przez cały czas wojny zostało zabitych i przepadło bez wieści 1700 oficerów i 83.000 szeregowców; ranionych było około 43 tys. oficerów i 123 tys. szeregowców. Tyleż prawie opuściło szeregi z powodu choroby. Ponadto liczba zmarłych skutkiem ran i chorób wynosi 800 oficerów i 27 tys. szeregowców. Ogółem zatem straty armii i floty (nie licząc jeńców) wynoszą 360 tys. szeregowców i prawie 12 tysięcy oficerów.

Podczas wojny rosyjsko japońskiej spotrzebowała Japonja: 2000 kilogramów antifebryny 1350 klg. antipiriny; 10.000 klg. kwasu borowego; 17.000 bismutu; 6.000 klg. chloroformu, 54 klg. kokainy; 1350 klg. chininy, 2500 klg. jodoformu, 1500 klg. kalomelu; 90 klg. morfiny; 25 tys. klg. kreozotu, w końcu 27.090 metrów plastrów. Jest to kolosalna ilość lekarstw; która zakupioną była w Anglii.

Dziennikarz lordem. Z powodu usunięcia się gabinetu Balfoura, król angielski mianował szereg lordów z pomiędzy członków stronnictwa które popierało ustępującego prezesa m. Mianowano ogółem siedmiu nowych członków Izby panów, a wśród nich Alfreda Harmswortha, kierownika wielu wydawnictw angielskich, a przedewszystkiem naczelnego redaktora i wydawcę „Daily Mail“, dziennika bardzo rozpowszechnionego w Anglii i na kontynencie. Lord Harmsworth otrzymał już w roku ubiegłym tytuł baroneta, dający mu prawo do tytułu „sir“. Jestto wielkie odznaczenie dla człowieka; który liczy dopiero lat 40 i w polityce czynnej brał udział tylko jako dziennikarz.

TELEGRAMY

Koleje lokalne Galicji.

Wiedeń, 13 grudnia. „Poln. Korresp.“ donosi że w wykonaniu uchwały parlamentarnej komisji Koła polskiego, udała się wczoraj deputacja, złożona z pos. Abrahamowicza, ks. Pastora i Stwiertni do prezydenta ministrów, aby przyśpieszyć załatwienie budowy linji kolejowej Lwów-Winniki-Podhajce i wstawienie w następny budżet inwestycyjny budowy linii Dembica-Jasło-Konieczna i Lwów-Stojanów. Bar. Gautsch obiecał życzenia te uwzględnić i zarazem przy tej sposobności zapewnił, że rokowania w sprawie upaństwowienia kolei Północnej mają gładki przebieg i są prawie ukończone.

Opór bierny na kolejach.

Opawa 13 grudnia. Na dworcach w Boguminie i Ostrawie Morawskiej rozpoczął się dziś bierny opór kolejowy.

Wiedeń, 13 grudnia. Dziś przed południem w ministerstwie krajowem rozpoczęły się obrady w sprawie uregulowania płac, z mężami zaufania personalu kolei południowej. Obrady Towarzystwa kolei państwowych rozpoczną się jutro, a kolei północno zachodniej w poniedziałek. W piątek odbędzie się posiedzenie Rada nadzorcza kolei północnej od wyniku posiedzenia zależy. kiedy odbędzie się konferencja z mężami zaufania personalu tej kolei. Jak z Pragi donoszą, konferencje z personalem kolei czeskiej północnej busztichrackiej odbędą się w połowie przyszłego tygodnia.

Bar. Fejervary w Wiedniu.

Budapeszt, 13 grudnia. Bar. Fejervary wczoraj wieczorem wyjechał do Wiednia.

Budapeszt. W. B. kor. Prezydent ministrów bar. Fejervary był dzisiaj o godzinie 10ej przed południem na audjencji u cesarza.

Chorwaci i Serbowie.

Zagrzeb 13 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu rozpoczęto obrady nad ustawą wyznaniową. Po przemowie sprawozdawcy i szefa sekcji Hewraka, który zalecał przyjęcie ustawy, arcybiskup rz. katolicki Posilovics złożył oświadczenie, że przyjmuje przedłożenie, ponieważ ono nie narusza dogmatów Kościoła katolickiego, atoli w dyskusji szczegółowej postawi kilka poprawek. (Żywe oklaski, okrzyki: „Živio!“)

Także grecko katolicki biskup serbski Grulcz z radością powitał przedłożenie, które zakończy dwuwiekową walkę i dodał, że oświadcza to imieniem narodu i patryarchy serbskiego.

Z Rady Państwa.

(Sprawozdanie telefoniczne).

Wiedeń, 13 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu odbywa się dyskusja nad nagłymi wnioskami w sprawie polepszenia bytu urzędników państwowych.

Pos. Straucher w uzasadnieniu swego wniosku podnosi, że wśród urzędników panuje prawdziwa nędza i obowiązkiem jest rządu nędzę tę złagodzić.

Gloeckner: W przeciągu 8 lat otrzymali urzędnicy o 150 milionów więcej!

Hannich: Tylko najwyższe klasy, niższe nie!

Straucher przedstawia, że na Bukowinie 80 proc. urzędników jest zadłużonych niższym klasom urzędniczym grozi katastrofa ekonomiczna. Mówca przedstawia następnie, jak wielką jest drożyzna w Czerniowcach.

Pos. Straucher występował dalej przeciw ministrowi skarbu że za podstawę oceny stosunków przyjmuje jeszcze stan z przed lat czterdziestu. Przypomina fakta, podniesione podczas dyskusji z okazji ostatniej regulacji płac i odczytuje ustęp z mowy ministra Piętaka, iż państwo absorbując wszystkie umysłowe i fizyczne siły urzędników, przyjmuje tem samem na siebie zobowiązania zapewnienia im odpowiedniego by-

tu. Ówczesny minister skarbu dr. Biliński wyraźnie podniósł w tej dyskusji, że rząd nie wnosi maksimum, lecz to, co uważa za stosowne, aby kwestję płac urzędniczych na szereg lat uregulować.

Pos. Straucher występował wśród ciągłych przerywań przyznaniem 30 proc. dodatku drożyźnianego. W końcu, w blisko 2½ godzinnym wywodzie apelował mówca do ministra skarbu, aby ulżył losowi urzędników.

Przemawiał dalej pos. Kedel podnosząc, że stosunki urzędników w miastach galicyjskich są takie same, jak urzędników w Czerniowcach i popierając gorąco żądania ostatniego zjazdu urzędników. Pos. Laurenty Hoffer atakował ministra skarbu, iż jest nieprzyjaźnie usposobiony dla urzędników i zarzucał rządowi wyzyskiwanie urzędników, szczególnie niższej kategorji oraz urzędników pomocniczych, przyczem występował w sposób stanowczy przeciw interkalarjum które zwłaszcza przy niższych kategorjach urzędników są niestosowne.

Z Rosji.

Wiedeń, 13 grudnia. (Tel. wł.) „N. Fr." Presse" donosi listownie z Odessy, że uchwalono tam proklamować strejk powszechny jako odpowiedź na aresztowanie Rady robotniczej w Petersburgu.

Podowołoczyska, 13 grudnia. (Listownie z Kijowa). „Kijew Nowosti" donoszą, że zamieszkujący w Kijowie poddani niemieccy, należący do rezerwy, otrzymali od konsula niemieckiego zawiadomienie, że zostali wezwani na czynną służbę i powinni natychmiast wracać do ojczyzny.

Eydtkuny, 13 grudnia. (Listownie z Petersburga). Jak donosi „Nowoje Wremia", we wszystkich bankach petersburskich, tak handlowych, jak i państwowych w ostatnich dniach daje się spostrzegać, masowa sprzedaż walorów procentowych w tej liczbie i państwowych za półceny, a państwowe kasy oszczędnościowe są oblegane przez tłumy, które wycofują swe wkładki i następnie banknoty wymieniają w banku państwa na złoto. Suma wycofanych wkładek z rządowych kas oszczędności dochodzi dziennie do 2 milionów rubli.

Eydtkuny 13 grudnia. (Listownie z Petersburga) „Pet. Gazeta" otrzymała wiadomość, że wśród żołnierzy garnizonu, strzegącego twierdzę szliselburską, wynikł bunt. Celem tego buntu miało być uwolnienie stamtąd politycznych przestępców.

Berlin, 13 grudnia. (Pet. aj. tel. via Eydkuny). Aresztowania przedsięwzięte w Petersburgu, w Moskwie i na prowincyi, dalej aresztowania wielu członków związku chłopskiego stworzyły — jak można przewidywać — zmieniony stan rzeczy.

Chociaż na posiedzeniu deputacyj robotniczych, odbytem ostatniej niedzieli, twierdzono, że uwięzienie Krustalewa jest wydarzeniem lokalnem i nie może pociągnąć za sobą strejku jeneralnego, mimo tego zamknął przewodniczący posiedzenie zapewnieniem, iż niedalekim jest dzień, w którym proletaryat opanuje Petersburg. Utrzymuje się wrażenie, że aresztowanie Krustalewa podziałało tem bardziej przygnębiająco na kierownictwo ruchu rewolucyjnego, że inscenizowanie strejku jeneralnego okazuje się obecnie rzeczą niemożliwą. Przeciw Krustalewowi podniesionem będzie, jak słychać, oskarżenie o obrazę majestatu i podburzanie ludu do zbrojnego powstania.

Strejk urzędników poczty i telegrafu, na których również oddziaływają aresztowania, trwa jeszcze, lecz z każdym dniem się zmniejsza. Rozkaz dzienny ministra Durnowo, któremu nawet *Nowoje Wremia* zarzuciło nieprzejednanie, działa przygnębiająco na urzędników poczt i telegrafów, zwłaszcza że liczba wydalonych, wśród których znajduje się wielu urzędników, jest bardzo znaczna. Służba pocztowa, chociaż powolnie, jednak znowu funkcyonuje. Oporniej odbywa się służba telegraficzna. W Petersburgu, jako protest przeciw uwięzieniu Krustalewa, wszczyna się strejk zecerów.

Bunt w Charbinie.

Londyn 13 grudnia. »Daily Telegraph« donosi z Tokio o przebiegu rokoszu w Charbinie: Kawalerja rosyjska trzymała się świetnie (!). Nad ranem buntownicy uciekli. W pierwszych godzinach porannych **400 Rosjan leżało zabitych lub rannych** na ulicach. **Dzielnica chińska leży w gruzach.** Wydarzenia miały miejsce w nocy z 29 na 30 listopada. Dezerterzy opowiadają, że od tego dnia powtarzają się tego rodzaju sceny. oraz mordy i grabież, co nocy. **Postawa żołnierzy wobec oficerów jest tak groźną, iż wychodzą oni tylko rzadko z mieszkań.** Przed kilku dniami strzelali zbuntowani żołnierze do transportu amunicji, skutkiem czego transport wyleciał w powietrze.

„Daily Telegraph" donosi z Tokio: Rząd chiński zamierza utrzymywać w Mandżurji armię 100.000. W Pekinie prowadzone są rokowania celem pozyskania oficerów japońskich dla tej armii.

Z Korei.

Waszyngton 13 grudnia. Były amerykański pełnomocnik w Seul, który obecnie przebywa tutaj w charakterze specjalnego posła cesarza koreańskiego, donosi, że otrzymał depeszę z Korei, iż cesarz koreański uważa podpisany niedawno traktat z Japonją za nieważny, gdyż został on wymuszony. — Cesarz oświadcza, że tego traktatu nie będzie się trzymał. Wobec tego wybuchną zapewne nowe rozruchy w Korei.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Sprawy naftowe. Union Bank zawarł z Galic. Karpackiem Tow. naftowem układ, mocą którego objął sprzedaż wszystkich produktów tego Tow. i wogóle stał się jego bankierem.

Zarząd salinarny w Bochni ogłasza publiczną licytację ofertową na dostawę materjałów żelaznych i stalowych oraz artykułów sklepowych, smarowych i powroźniczych. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 18 bm. o godzinie 11 przed południem. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

Zegar krakow. (środ.-europ.).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: posp. o 6·43 rano, osob. o 8.10 rano, osob. o 11 rano, błyskaw. o 2.49 po poł., posp. 8.38 w., osob. o 9 wieczór i osob. o 10·55 wieczór.

Do Nowego Sącza: osob. o 9.02 rano, osob. o 8 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. o 6.15 po poł.

Do Orłowa via Tarnów: os. o 11 r. osob. o 10.55 w.

Do Wieliczki: osob. o 8·30 rano, 1·30 w poł., 7·40 wieczór.

Do Warszawy: osob. o 5,25 rano, pos. o 7.18 rano, osob. o 9.20 rano, osob o 6.40 w

Do Wiednia: osob. o 5.25 rano (także przez Oświęcim do Wrocławia), posp, o 7.18 i (także przez Szczakowę do Mysłowic — a przez Oświęcim do Wrocławia), os. o godz. 2 po poł., błyskaw. o 2.31 po poł.

Do Lundenburga: osob. o 9.20 rano.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa; osob. o 4.40 rano, pos. o 6.50 rano, osob. o 1.30 po poł., błysk. o 2.24 po poł. osob. o 6.25 wieczór, posp. o 9.38 wieczór.

Z Now. Sącza: os. 6.07 rano, 4.40 po p i o 11 wiecz.

Z Rzeszowa: osob. o 6.32 wiecz.

Z Orłowa via Tarnów: osob. o 1.30 po poł. posp. o 9.38 wiecz.

Z Wieliczki: os. 7.30 r., 11.10 62.25 w.

Z Warszawy: os. 9.25 r. 5.15 po poł.

Z Wiednia: pos. o 6.9 rano, os. o 9.45 r. błyskaw. o 2.43 po poł., posp. o 8.18 w. oso. 10.09 wieczor.

Rzeczy godne zwiedzenia

W KRAKOWIE.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10 w niedzielę i święta o godzinie pół do dwunaste przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą wejścia 1 K w dnie powszednie (w poniedziałek jednak 2 kor.), w niedziele i święta po 20 hal. od osoby.

Muzeum im. Emeryka hr Czapskiego Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 hal.

Dom i Muzeum Jana Matejki (Floryańska 41) otwarte codziennie od 10—4 za opł. 60hal.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w., otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Towarz. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—5 prócz poniedziałków. — Wstęp w niedzielę 40 h., w dnie powszednie 1 kor.

Muzeum XX Czartoryskich wtorki i piątki od godz. 9—1.

Na Gwiazdkę!
CENY ZNIŻONE O
10%

!

Największe źródło podarków w wyrobach oryginalnych Perskich, Tureckich, Indyjskich, Arabskich, Egipskich, Algierskich, Chińskich, Japońskich, Bośniackich, Bułgarskich i Kaukaskich

Dr Nieć i Ska, Kraków, Rynek gł. 25.

Największe składy dywanów Perskich, Kilimów i Portyer.

PIWO ST. PAULUS

(Liberzecki browar i fabryka słodu, Maffersdorf, Północne Czechy).

Tylko dwa razy w roku:

na Boże Narodzenie i Wielkanoc

Pierwsze podawanie: **Na Gwiazdkę 1905**
i potrwa tylko dopóki zapas wystarczy. — Generalne zastępstwo i wyłączna sprzedaż na Kraków

A. Hawełka

c. k. dostawca dworu. 2549 5

Najpożyteczniejszemi podarkami na gwiazdkę są SINGERA maszyny do szycia.

Do nabycia we wszystkich sklepach zaopatrzonych ubocznym znakiem.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, Szpitalna 40.

Filie: Kraków, Kaźmierz, Wolnica.
Chrzanów, Mickiewicza.
Tarnów, Wałowa 13.
Rzeszów, Trzeciego maja 5.
Nowy Sącz, Jagiellońska.
Sanok, Jagiellońska obok Kółk. roln.

Dom murowany

ogródkiem wokoło, we wsi Rudaa przy stacyi kolejowej, wygodne miejsce na świeże powietrze, piele rzeczne podczas lata dla Sz. P. Letników, jest do sprzedania. Wiadomość tamże u właściciela pod r, 111. 2540 3

Na święta!

Strucle

ste i nadziewane, Torty i inne sta ozdoby na drzewko poleca cukiernia pod firmą
ZYG. MAJEWSKIEGO Ska
ul. Karmelicka 7.
Zamówienia na prowincyę wysyła się odwrotnie.

Na święta i karnawał!

INDYKI po 10—12 koron.
INDYCZKI po 6—8 koron.
KACZKI po 2 K. 20 hal.
OWOCE kandyzowane piękne doskonałe funt 2 korony.
Pasztet z gęsich wątrobek po 3 K. funt z struflami 4 korony.
Pain de gibier krążki funtowe 2 K.
Pasztet wypiekany
Bulion z drobiu i zwierzyny: (pomimo drożyzny mięsa nie drożej jak dawniej) po 10—12—15 i 20 koron kilo. 2547 0
Koce na konie wełniane 6 metrów obwodu po 13 koron sztuka.
Prosimy wczesne zamówienie.
Dwór Łapszyn, p. Brzeżany.

5-cio kil. blaszanki

miodu deserowego

(patoki) wysyła franco za pobraniem 6 kor. Zarząd pasieki Teodora Senika w Tarnopolu. 2542 4

Panna służąca

z szyciem poszukuje umieszczenia w lepszym domu w Krakowie. Adres J. B. Klasztor Sióstr Serca Jezusowego ul. Garncarska. 2544 2

REALNOSC

tuż pod Krakowem składająca się z willi o 5 pokojach i budynków gospodarskich, oraz 5 morgów gruntu, wraz z inwentarzami i zbiorami **do sprzedania lub wydzierżawienia.** — Adres wskaże portier ul. Pijarska l. 1. 2532 5



Proszę zażądać!
zadarmo i opłatnie mój bogato ilustrow. cennik obejmującyprzeszło 1000 rycin doskonałych tanich i trwałych zegarków oraz przedmiotów e złota i srebra
Hanns Konrad
Pierwsza Fabryka Zegarków
Brüx Nr. 1450
(Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir zł. 3·80 z podwójnemi kopertami złr 5·75. Prawdziwy srebrny łańcuszek złr. 1·20, 1·50, 1·80, stosownie do wagi Prawdiwy amer. niklowy remotoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z nikl. łańcuszkiem i skurzanym futerałem złr. 2·—, 3 sztuki 5·75, 6 szt. 11·25. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę złr. 3·40 Budzik niklowy złr 1·45, 3 sztuki złr. 4, z tarczą świecącą w nocy zllr 165, 3 szt. 4.50. Żaduego ryzyka r. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każd. zegarka 3 lata piśmn. gwarancyi. 1724 30

Poszukuję klucznicy

folwarczej znającej się dobrze na chowie cieląt, świń, drobiu, i mleczarstwie z dobremi świadectwami wieku 30—40 lat. Zgłoszenia pod Aleksandra Wiktorowa p. Czudec.

Biuro Ogłoszeń
i wynajmu mieszkań

Wład. Grabowskiego

oraz BIURO
Towarz. Właścicieli Realności
Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA: 3203

ZAKOPANE Grabówka Różne mieszkania do wynajęcia.
ZAKOPANE. Mieszkanie na zimę umebl. z komfortem. Wiad.: Krupnicza 13.
Sklepy: Florjańska 28, 34, Sławkowska 15. Grodzka 51, Grzegórzecka 12, 18. Stolarska 11, Bracka 17, Zator p. loco, Bartosza 2.
pokój z meblami lub bez: Loretańska 4, Zwierzyniecka 34, Kurniki 6, Stachowskiego 12, Siemiradzkiego 7, 8, Batorego 25, Felicyanek 4, Smoleńsk 24, Sebastyana 9, Ogrodowa 3, św. Jana 30, Garbarska 14.
Pokój przedp, i kuchnia: Bartosza 2, Czyżyny p. Mogiła.
2 pokoje przedp. i kuchnia: Bartosza 2 Rakowiecka 55.
3 pokoje przedp. i kuchnia: Felicyanek 4, Czysta 13, Garbarska 4, Wolska 17.
4 pokoje przedp. i kuchnia: Poselska 8, Niecała 14.
5 pokoi przedp. i kuchnia: św. Anny 3, Dębniki „pałac".
6 pokói przedp. i kuchnia: Siemiradzkiego 4, Zgoda 3.
7 pokoi przedp. i kuchnia: św. Jana 2, Rynek 41.
8 pokoi przedp. i kuchnia: Dębniki 136.

Majątek ziemski

w Zachodniej Galicyi 7 km. od miasta powiatowego i koleji szosą oddalony w uroczej lekko pagórkowatej okolicy jest z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Gleba pszenna i rędzinna, wszystko do południa do parcelacyi bardzo podatna.

Ogólny obszar 270 morgów w tem 110 m. roli 20 m. dobrych dwukośnych łąk 135 m. młodego, mieszaneno lasu. Resztę stawy i ogrody. Budynki w zupełnie dobrym stanie. Cena 110 000 koron.

Bliższa wiadomość w administracyi „Głosu Narodu". 2543 3

JABŁKA

w rozmaitych odmianach 2224 0
koszyk 5 kg. za 1 złr. 20 ct., 100 kg. od 18 złr. wysyła za zaliczką
„Flora" dom rolniczo-ogrodniczy w Tarnowie.

Zarząd Bazaru krajowego chcąc przyjść z pomocą ofiarom ostatnich wypadków w Królestwie Polskiem przeznacza 1% od sprzedaży w ciągu miesiąca grudnia na rzecz głodnych braci w Warszawie.

BAZAR KRAJOWY

w Krakowie, róg Rynku głównego i ul. Brackiej nr 20.

Poleca na nadchodzącą „Gwiazdkę" wielki skład towarów wyrobu krajowego, które po nisk. stałych cenach P T. Kupującym poleca, jako to:

Makaty buczackie i andrychowskie, do upiększania salonów
Kilimy i portyery wszelkich rozmiarów.
Hafty ludowe z Wiązownicy
Majoliki kołomyjskie i z Dębnik.

Galanteryę koszykarską i meble wiklinowe.
Zabawki z Jaworowa i sprzęty kuchenne.
Rzeźby. — Mydła i Woda kolońska z Fabryki »Tlen«.

Paski, Fartuszki, Pantofle zakopańskie, Serdaki, Papier listowy, Koce, Derki i wiele innych przedmiotów do użytku domowego.

Zarząd Bazaru krajowego.

Na Święta WINA

prawdziwe i naturalne od 40 ct za litr i flaszkę, białe i czerwone, **Koniak, Rum Śliwowica i Herbata** poleca firma **Dr Nieć, Franicević i Pavicić** Kraków, Rynek główny 25 (Gmach Banku Galicyjskiego).

Na podarki gwiazdkowe gotowe kosze z winami po Złr. 5, 7·50, 10 i 12·50.

(Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się natychmiastowo. — Cenniki gratis i franco).

Po cenie własnego kosztu

przyjmie wszelkie zamówienia świąteczne nowo otworzona Cukiernia pod firmą W. Klimczak i T. Hauser, Kraków, ul. Szewska 23 — chcąc w ten sposób dać próbkę swych najlepszych wyrobów.

Za nadesłaniem przekazem kwoty 2 kor. 40 hal.

Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

w Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski), otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

Najmniejszą książeczkę

do modlitwy 1/5 centymetrów p. t.:

Książeczka miniaturowa przez *O. S. B. Tow. Jez.*

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.

Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie*. Cena 20 hal.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach

Cenniki na żądanie darmo.

Handel korzeni, Win i Delikatesów

Stanisława Miętusa Kraków ul. Szpitalna l. 21

(dawniej J. Woyciechowski)

poleca na nadchodzące Święta:

Znakomite wina austryackie, francuskie i węgierskie butelka od 60 ct.

Koniaki, wódki i rumy butelka od 80 ct.

Wszelkie towary kolonialne w doborowym gatunku, po umiarkowanych cenach.

TOWAR ŚWIEŻY! — USŁUGA SZYBKA!

Przy handlu pokoje do śniadań wygodnie urządzone.

Bufet obficie zaopatrzony.

Piwo okocimskie i żywieckie.

Kuchnia wzorowo prowadzona pod zarządem znanego **kuchmistrza Mieczysława Ostrowskiego.**

„ARS“ SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 z rana od 2 do 4 po południu.

Ul. Bracka 5, na parterze.

Kneippowska

mączka posilna

dla chudych

wzmacnia organizm, dodaje apetytu wycieńczonym, niedokrwnym, chudym przywraca pełne formy ciała, po użyciu kilku kartonow. Cena kartonu 2 K 50 hal, bez poczty 4 kartony 10 koron opłatnie. General. Reprezentacja Hyg. Just. **F. Zacharska, Rzeszów.** 2541

DELA.

Spodziewam się że otrzymałaś moje dwa listy. Umieram z tęsknoty. Muszę Cię widzieć i mówić z Tobą, gdy przybędziesz. Odbierz proszę list i napisz wkrótce twemu G.

Od 1 marca 1906

do wynajęcia

pod nrem 5 w Andrychowie w samym środku rynku tuż przy gościńcu rządowym duży sklep o 2 oknach, pokój przy sklepie, piekarnia, kuchnia, sień wjazdowa, skład i piwnica. W razie potrzeby mogą być utworzone przy sklepie 2 pokoje, a sklep może być użyty jako korzenny. Bliższej wiadomości udzieli właściciel Marceli Beranek w Andrychowie. 2492 4

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 K. opłatnie wysyła Ks. W. Mikitka proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów 2364

FILOZOF

poszukuje lekcyi. Zgłoszenia listowne: Administracya „Głosu Narodu“ pod l. 300. 2444

Największy CYRK SARRASANI

Największe i najelegantsze europejskie podróżujące przedsiębiorstwo

przybywa w tych dniach!

OFERTY na całkowite sprowadzenie cyrku z dworca kolejowego na miejsce i z powrotem, na zapasy (Ia owsa, owsa gniecionego, siana, słomy, plew pszenicznych, sieczki, rzepy), gliny (6 m. kub. suchej gliny z dostawą na miejsce), trocin (8 m. knb. białych, sosnowych z dostawą na miejsce) uprasza się najspieszniej z podaniem najniższej ceny do A. Jaegera kierownika przedsiębiorstwa, Kraków, biuro cyrkowe.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez poznania nut 2225

może każdy grać na mojej

trąbce samogrającej

Nowość!  Nowość!

pieśni, tańce, marsze, na ślubach, zabawach, wcieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz z szkołą samouczenia się 1 szt. złr. 1·25 3 szt. złr. 3·50. Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez

Hannsa Konrada Dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brüx nr. 1231 (Czechy). Bogato ilustrowany Cennik gratis i franco.

JA

nie znam do pielęgnowania, skóry zwłaszcza, ażeby usunąć piegi a uzyskać czystą płeć lepszego i skuteczniejszego mydła leczniczego nad znane od wielu lat

mydło liliowe BERGMANNA

(Znak ochr.: 2-óch górników)

od BERGMANNA & Sp., TETSCHEN a/E

Do nabycia sztuka à 80 hal. u:

Apt. w Krakowie: Bartmański i Sp. F. Gralewski, Z. Marcoin, saw. Mikucki, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Drog. Roman Drobner, Anast. Fronoz, J. Hanak, Arnold Reifer, Reim i Sp. J. Klemensiewicz, B. Pasbuecki, St. Rożnowski, F. Zowoth i Sp., J. Wiśniewski i Sp.; Mat. Hdlg. Moritz Kreisler Drog. w Bochni: Jan Michnik, Stanisław Pawłoswki; Apteki w Nowem Sączu: M. Gorzeckiego, P. Jakubowski, Drog. T. Rwieciński; Apt. w Rzeszowie: A. Karpiński, Kiliślewicz, J. Kołodziejowski, Lazar Frieden w Podgórzu

NIEMETZ i SP.

w Krakowie ul. Szewska L. 2

poleca

Łyżwy

wszelkich systemów po cenach niskich. — Przyjmuje się ostrzenie i czyszczenie łyżew. 2513 20

Inteligentny

młody mężczyzna

polak rodem z Krakowa lat 25 rel. rzym. katol. z braku znajomości będąc dłuższy czas za granicą pragnie **zapoznać się z Panną** lub młodą wdową także polką celem ożenienia się, mając zamiar w krótkim czasie udać się do Paryża na stałą posadę. Zgłoszenia wraz z fotografią w języku polskim lub niemieckim pod adresem Wilhelm B. Podolecki, poste restante Berlin, C. Postamt 22. 2557

W Bronowicach Wielkich (poczta Łobzów)

do sprzedania dom

murowany o 5 ubikacyach z piwnicą i prawem utrzymywania małej trafiki. — Wiadomość u właściciela we dworze. 2417 6

Największy Zakład Pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 831. Filja ul. Kopernika l. 6

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Meble, pokój jadalny

(nowe) tanio 50% niżej kosztu do sprzedania z powodu zwinięcia prolukcyi. Wiad. Półwsie-Zwierzyniec l. 16 przy Krakowie. 2350 15

Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie

z własnych winnic

poleca 221

Magazyn Jul. Grossego

w Krakowie, Rynek l. 34.

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH — PASTA DO OBUWIA i SKÓR — ISKRA — w KRAKOWIE

UŻYWAJCIE TYLKO PAST DO OBUWIA ISKRA

Rydze kiszone

przewyborne w baryłkach 5 kilowych wysyła handel delikatesów Kalendkiewicza w Limanowie po 5 kor. sztuka. 2391

Fortepiany i pianina

nowe i przegrane najtaniej sprzedaje: **Zygmunt Raba** ul. św. Jana l. 13. — Przyjmuje strojenia i reparacje. 2532

Miód pszczelny

prawdziwa czysta patoka w stanie gęstym, posyłam za pobraniem pocztowym w 5 kg. blaszankach po 5 kor. 80 hal. wraz z opłatą pocztową i opakowaniem. Za czystość ręczam. — Adres zamówienia: P. Stelmach Sosnów p. Siemikowce. 2450 10

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.

10000 sztuk Dywanów Perskich, Kilimów i Portyer

do obejrzenia w firmie Dr NIEĆ i Ska KRAKÓW, Rynek gł. 25.